

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronkowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drugiego 1 gr. 5 fen. — Reklamy od
wiersza drugiego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 str., w sąstwie nie
miejscu 3 tal. 15 str. 3 fen. w Austrii 3 tal. 15 str.
w Prusach 3 tal. 15 str. 3 fen. w Anglii 4 tal. 15 str.
6 tal. 15 str., w Danii 4 tal. 2 str., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 28 gr., w Ame-
ryce 3 tal. 15 str.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowowego niemiecko-austriackiego należących państwach po-
stowowych. W innych krajach zaś tylko nasza agencja.
za pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one pod-
legające zwrotowi.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazyle: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Ro-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

POZNAŃ, 7 listopada.

Ze spraw Francji dotyczących to dzisiaj zazna-
czyć należy, że po dobrém przyjęciu, jakiego doznało
orgdnie marszałka przez wszystkie niemal stronnictwa
Zgromadzenia narodowego, coraz więcej ustala się prze-
konanie, że przedłużenie władzy prezydenta jedynym
jest sposobem wyjścia z niepewnego położenia i jedynym
środkiem, zapobiegającym możliwym ruchom.
Już wczoraj wspominaliśmy, że cała prasa francuska z
małymi tylko wyjątkami pochlebnie wyrażała się „o
pełnem energii ordżiu“, podobają się mianowicie z jed-
nej strony miejsca, w których prezydent wspominał
o projektach do praw, wymierzonych przeciwko prasie
i przeciwko urzędnikom komunalnym, „którzy zapomi-
nają, że organami są prawa“, z drugiej zaś strony
wzmianka o agitacjach stronnictw monarchicznych w
celu zaprowadzenia restauracji zjednała sobie republi-
kanów, ponieważ ich przekonywa, że marszałek do za-
drego nie należy stronnictwa i że się uważa tylko za
wykonawcę woli Zgromadzenia. Niewątpliwą też jest,
że tak fuzyciści jak republikanie popierać będą wnio-
sek o przedłużenie władzy i że nawet kwestya, na jaki
przebieg czasu przedłużoną będzie ta władza, załatwi
się bez burzliwych może rozpraw i bez wielkich tru-
dności. Jest nawet nadzieja, że i bonapartyści zgodzą
się ostatecznie na proponowany wniosek, tak przynaj-
mniej donosi ostatni telegram, wedle którego rząd liczy
na to, że deputowani bonapartyści oświadczą się za
przedłużeniem władzy prezydenta na lat dziesięć,
jak tego żąda wniosek generała Changarnier, jeśli się
nie utrzyma ich własny wniosek, ograniczający władzę
marszałka na przeciąg trzech lat. — Ostatnie wiado-
mości donoszą, że Buffet wybrany został marszałkiem
Zgromadzenia narodowego znaczną większością i że
na wczorajszym posiedzeniu miał p. Leon Say interpe-
lować rząd, czemu nie rozpisal wyborów w tych miej-
scach, w których wakują mandaty. Wczoraj także
miała być wysadzona komisya w celu obradowania nad
wnioskiem generała Changarnier.

Radość dzienników niemieckich z powodu rezul-
tatu ukończonych co dopiero wyborów zakłada nie mało
zwiększona liczba członków stronnictwa klerikalnego,
które, jeśli się nie myli G e r m a n i a, około 89 liczyć
będzie deputowanych. Zgadza się wielka prasa liberalna
ogarnia obawa, czy uda się przeprowadzić jako mar-
szałka Izby poselskiej ulubieniec stronnictwa narodowo-
liberalnego p. Bennigsen.

Według Indépendance powołany został don
Alfonso do obozu don Karlosa, ażeby naradzić się nad
przeprowadzeniem planu, na mocy którego generał Ca-
breras zorganizować ma pozostające pod dowództwem
don Alfonsa a znajdujące się w Aragonii karlistowskie
oddziały w ilości czterestu tysięcy. Jeśli wiarę dać
można wiadomościom z Londynu nadchodzącym, stan
finansowy rządu hiszpańskiego w opłakany znajdował
by się stanie. Rząd bowiem nadpłynął oświadczył
podobno, że nie może wypłacać płatnych na miesiąc
listopad kuponów hiszpańskiej renty.

Izba panów w Wiedniu przyjęła wczoraj wniosek,
ażeby na mowę od tronu odpowiedzieć adresem. Ró-
wnocześnie wybrano także trzy komisye dla spraw po-
litycznych, prawnych i finansowych.

* Podajemy dziś plan postępowania z funduszem
pomocniczym, o jakim wczoraj na tém samém miejscu
mówiliśmy.

Przypuściwszy, że się znajdzie fundusz pomocni-
czy do ratowania zagrożonych upadkiem Tellusa oby-
wateli a prawdopodobnie i nie jednego kupca, przed-
stawiamy stosownie do danego, wczoraj przyrzeczenia,
następującą modłę postępowania z tymże, którą dla
lepszego poglądu dzielimy na rozdziały i paragrafy.

I. Rozdział.

Gwarancya funduszu pomocniczego.

§. 1.

Dający fundusz pomocniczy, składa go dopiero
wówczas, skoro mu będą wręczone jako gwarancya li-
sty gruntowe zahipotekowane na majątkach tych osób,
które nie mogą gotówką lecz chcą z gwarancyą przyjść
w pomoc. Listy te gruntowe winny się mieścić w 2/3
taksy landszaftowej i wystawiane być w sztukach tylko
po 5,000 tal. Stanowią one udziały w gwarancyi,
których to udziały po 5,000 tal. można wziąć wedle
chcieli lub możliwości. Udziały będą płatne za trzy lata
bez procentu z prawem spłacenia ich każdego czasu
przez dłużnika.

II. Rozdział.

Administracja i użytek funduszu pomocniczego.

§. 2.

Skoro fundator będzie w posiadaniu listów grun-
towych, składa odczynny fundusz do banku „Kwilecki,
Potocki i Sp.“ z poleceniem użycia go na zapomogi
zagrożonym przez upadek Tellusa obywatelom według
uchwały dodanej mu ad hoc Rady, wybranej przez
grono udział mających w gwarancyi. Każdy pojedyn-
czy udział daje przy tym wyborze głos jeden. Rada
składa się z trzech osób, które bądź stałe mieszkają w
Poznaniu, bądź na ten przypadek tu stale osiąść
muszą.

§. 3.

Bank przyjmuje obowiązek administrowania tym
funduszem i placenia od niego fundatorowi po 5%.
Od dłużników, którym się przyjdzie w pomoc pobierać
będzie bank 8%, z których idą: 5% dla fundatora, 2%
dla banku za administrację a 1% za fundusz rezer-

wowy na ewentualne pokrycie możebnych strat, a o ile
by takowych nie było, na korzyść fundatora.

§. 4.

Potrzebujący zapomogi zgłaszać się winni do
banku, który takowe segreguje, stan rzeczy i warunki
tak pewności jak wypłacalności stwierdza i następnie
Radzie do uchwały przedstawia. Uchwały pożyczek
zapadać tylko mogą jednomyślnie, w razie nieobecności
jednego z Radców wstępuje w miejsce jego z głosem
bank. Warunkami niezbędnymi zapomogi są:

- 1) Danie dla zapomogi całkiem pewnego poręcze-
nia lub zabezpieczenia hipotecznego w 2/3, a
gdzie się wykaza inne źródła dochodu jak n.
p. z lasu, do 3/4 taksy landszaftowej, i to w li-
stach gruntowych, płatnych w odpowiednich
terminach i ze stypulacją procentów.
- 2) Wykazanie widoczne, że biorący zapomogę,
jest w stanie wypłacić się całkowicie najda-
lej w przeciągu trzech lat.

Termina wypłaty na 2 lub 3 lata mają wskazać
tylko być wyjątkowe, gdyż regułą mają być wypłaty
w przeciągu roku jednego.

§. 5.

Obok rękopisami lub pewnością, odbywa się właściwa
pożyczka w formie weksli, z potrąceniem procentów.
Weksle te nie puszczają się w kurs, lecz trzymają się
w portofelu, ponieważ fundusz pomocniczy nie ma po-
trzeby reeskontowania weksli.

III. Rozdział.

Wycofanie funduszu pomocniczego.

§. 6.

Fundusz wycofywa się przez odnośne wpłaty na
udzielone pożyczki wedle przyjętych zobowiązań, z rygo-
rem i bez prologat. Zebrana tym sposobem co
kwartał suma zwraca się fundatorowi w zaokrąglonych
kwotach po 5,000 tal., a równocześnie losują się na
tę samą listy gruntowe gwarancyjne, które w odpo-
wiedniej ilości spłaty zwraca fundator i które się wrę-
czają odnośnym osobom, biorącym udział w gwaran-
cyi do dowolnego użytku. Tym sposobem wychodzą
tak fundator jak i gwarantujący powoli z wszelkiej od-
powiedzialności, a najpóźniej w lat 3.

§. 7.

Z ukończeniem czynności zwołuje Rada walne ze-
branie gwarantujących z równoczesnym udziałem fun-
datora, a bank przedstawia ostateczne rachunki celem
uzyskania pokwitowania.

Celem ogólnej kontroli i powzięcia wiadomości o
stanie interesów, odbywać się będą przed zakończeniem
sprawy coroczne walne zebrania, a wedle uchwały Ra-
dy i części.

Wiadomości urzędowe.

Nauzytelniowi wyższemu dr. Salomonowi Frensdorff
przy zakładzie naukowym dla nauczycieli żydowskich w Hano-
werze nadany został tytuł profesora.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 6 listopada.

(Kilka słów do ludzi dobrej woli.)

(Dr.) Rozporządzenia zaprowadzające w szkołach
naszych wykład niemiecki a usuwające naukę języka
ojczystego przepelnili naprzemiennie boleścią i oburze-
niem serca nasze. Lecz to nie dość wydać okrzyk bo-
leści — trzeba mimo cierpienia szukać lekarstwa —
trzeba obmyślać środki, o któreby wrogie nam polski
się odbijały. Dokąd te pociski zmierzają, jaki cel osią-
gnąć mają — nie trudno zrozumieć. Nie oświecenie
nasze, lecz zagłada wszystkiego, co polskie, co nam
jest drogie, jest celem tych rozporządzeń.

Ze rozporządzenia te są wręcz przeciwnie wszelkim
zasadom pedagogiki — na to nie trzeba żadnych dłu-
gich dowodów — chybaby Niemcy nie znali zasad i
zdań swych koryfeuszów na polu pedagogiki.

Śluchajmy co mówi Beneke, jeden z najgłę-
bszych pedagogów niemieckich, Beneke, na którego
powołują się uczeni pedagogowie niemieccy, a którego
dziela władze szkolne w Prusach polecają nauczycielom
w dziele swém „Erziehungs und Unterrichtslehre“, gdy
zastanawia się nad kształceniem w wysławianiu myśli
(Unterricht, welcher sich auf den Ausdruck der Gedan-
ken bezieht). Z miejsca tego przytaczamy kilka wa-
żnych ustępów w dosłownem brzmieniu:

Zacznijmy przytęm od rzeczy najogólniejszej i naj-
głębszej, od nabycia i dokładniejszego wykształcenia my-
ślenia przez pośrednictwo języka: a wiadomoć będzie, że
takowe nie poiały się prawie wcale u ucznia, jeżeli
ma używać obcego mu języka. Słowa, formy, konstruk-
cye, zwroty języka ojczystego zrosły się z nami od mło-
doci, a tém samem są własnością, której w ogóle pe-
wni jesteśmy, choć nie w każdej może chwili są do na-
szej dyspozycji.

Jakże się zaś rzeczy mają z obcym językiem? Słowa
jego, formy, konstrukcye, zwroty przyswoili sobie uczeń
dopiero później; nie posiada takowych w zupełności; szu-
kanie ich, mianowicie gdy uczeń musi być niepewnym, czy
też rzeczywiście je posiada i zatrzymać, zanadto zajmuje jego
uwagę. Wewnętrzny rozwój czyli rozwój myśli przerywa się
przez to i zrywa za rychem; zamiast zaś, żeby staranie
się o ich wyrażenie jak przy wyrażeniu ich w języku oj-
czystym spowodować miało rozszerzenie takowych i udo-
skonalenie, pociąga takowe za sobą raczej ograniczenie
i ujemny doskonały ich rozwój jako skutek niemiłkni-
ny. Zdarza się to przecież po części nawet u tych, co
ukończyli właściwą naukę, a ukończyli ją z nader pocie-
szającym skutkiem.

Autor mówiąc dalej o trudnościach, jakie nastro-
czają się nawet u ludzi zupełnie wykształconych przy

użyciu języka obcego do wysławienia swych myśli, tak
dalej rozumuje:

Jeżeli zaś spotykamy się z tém u tych, którzy panu-
ją nad obcym językiem, o ile opanowanie go jest w o-
góle możliwe, czegoż spodziewać się możemy przy uczniach?
Ziad to wynika bezspornie: skutek tu jest właściwie
wręcz przeciwny skutkowi przy nauce w języku ojczy-
stym. Rozwój myśli nie rozszerza się, nie bogaci, nie u-
doskonala, lecz wstrzymuje raczej i koszuwa, ogra-
niczony, zastawia w niezupełnym rozwoju, jaki
nadał pierwszy zaczątek; i z tej wje strony uważać mu-
simy mówienie i pisanie obcemi językami stanowczo za
rzecz ujemną dla wykształcenia.

Tyle Beneke. Zacofanie, zmierzanie umysłu, ta-
mowanie rozwoju, oto wyniki rozporządzeń szkol-
nych. Nie ulega więc żadnej wątpliwości, że na polu
szkolnictwa naszego dążą do tego, aby nas wyczuł z
ojczystych uczuć naszych, aby zatrzeć w nas pamięć
naszej przeszłości, aby nas jednym słowem przerobić
na Niemców. Ze rządy, którym dostaliśmy się w po-
dziale od samego początku do tego zdążyli, jest rzeczą
niewątpliwą. W rozmaitych jednakże czasach rozma-
itych chwytano się środków, aby dojść do celu. Gdy
wszystkie środki okazały się albo bezskutecznymi, albo
zanadto wolno skutkującymi, obrano szkołę, jako śro-
dek mający w przyszłe pokolenia nie tylko wlewać
nauki, zasady i uczucia, lecz nawet mający przerabiać
i wytwarzać jakieś automaty żyjące i poruszające się
wedle przepisu z góry danego. Wer die Schule hat,
hat die Zukunft, wolają obecnie niemieccy politycy i
ta jedynie myśl nakłania ich do użycia szkoły za śro-
dek germanizacyjny. Szkoła więc, ten przybytek świę-
ty, mający niewinne jeszcze serca kształcić, mający
wytwarzać charakter, uczucia, rozwijać zdolności umy-
ślowe ma się stać kuźnią dla dążności politycznych.

Lecz zapytajmy się, czy owa zasada uważająca
szkołę jako jedyny środek wytwarzania obywateli we-
dle zakroju z góry danego jest prawdziwą — czy w
ogóle szkoła jest w stanie wynaradawiać i przearada-
wiać. Jeżeli cofniemy się myślą wstecz, niestety prze-
konujemy się, że są w dziejach przykłady, gdzie z
zmianą kierunku szkół następowała zmiana uczuć i za-
sad, nastąpiło ogólne zacofanie się; lecz jeżeli zapyta-
my, czy owo twierdzenie pokutujące dziś znowu u me-
nich rządzących nawą państwowa da się bezwzględnie
jako prawdziwe udowodnić, to przekonamy się, że ono
się zasadza na myśleniu założeniu i pochodzi z zapatry-
wania, jakoby szkoła była jedyną i wyłączną siłą, która
na kształcenie i wychowanie podrastającej młodzie. Sta-
ra to prawda, że na wychowanie i wykształcenie czło-
wieka działa szkoła, przyroda go otaczająca, ludzie,
stosunki z nim a przedewszystkiem dom i rodzina.
Szkoła nigdy nie wywoli się z pod wpływu domu i
rodziny — byle tylko ten dom umiał i chciał wpływać
na kształcenie młodocianych umysłów. Lecz jeżeli dom
rodzinny sam zaniedba lub zapomni o swych obowią-
zkach, jeżeli nie zrównoważy a nawet nie przeważy
zgnębnego wpływu szkoły — natenczas szkoła owla-
dnąwszy młodociane umysły, wpoi w nie zasady,
jakie zechce i pokieruje niemi jak zechce. Biada temu
pokoleniu naszemu, którego ojczystym wychowaniem
nie ma kto się zająć, biada mu, bo ono stanie się lu-
pem czyhających nań dobrodziejów, usiłujących swą
ojczystą rozszerzyć kosztem cudzej narodowości. Dom
więc rodzinny i otoczenie jedynie jeszcze są zdolne
zażegnać burzę wiszącą ponad dorastającą młodzieżą.
Od najpierwszego zaraz wstępu do szkoły każą jej my-
śleć, modlić się, mówić i czuć po niemiecku, język oj-
czysty wykreślony z planu nauk i nawet nie na
równi z gimnastyką, kaligrafią i śpiewem postawiony
— bo to są przedmioty obowiązkowe — a język nasz
ojczysty zupełnie zbyteczny — od niego każdy uczeń,
Polak czy Niemiec, uwolnić się może!

Jeśli więc nie chcemy wydać na łup naszego po-
kolenia, jeśli nie chcemy zezwolić na wynaradowanie
własnej krwi naszej, jeśli chcemy stać na straży oj-
czystego ogniska, to dom niechaj niweczy zgnębny wpływ
szkół, dom niechaj poprawi to, co szkoła zepsuie. —
Dom rodzinny ma bowiem dosyć mocy, dosyć jest silny,
aby doruczeniem swego wpływu przezwyciężyć szaleń-
stwo swoją stronę. Nie obawiać więc nam się należy o to
pokolenie, nad którym czuwa i czuwać skutecznie może
rodzina — lecz niestety, ogół nasz ani czuwać umie,
ani czuwać zdolny. Przypatrzmy się tym miastom na
kresach zachodnich i północnych Księstwa naszego.
Przypatrzmy się Wieleńowi, Czarnkowi i itp. miastom.
Niedawno to jeszcze czasy, jak tam tętniło życie pol-
skie. Lecz nie dbano o młodzież szkolną, nie dbano i
nie troszczono się o przekształcenie w duchu narodo-
wym młodzieży germanizowanej w szkole, nie dbano
o to, że polski język usunięto ze szkoły, że nauczyciel
i ksiądz dali w ręce młodzieży niemieckie książki do
nabożeństwa. I cóż się stało — oto doczekali się ro-
dzice, że własne ich dzieci nie nauczywszy się nawet
ani czytać po polsku, z niemieckich modłą się książek,
po niemiecku tylko mówią, polskiej zaś swęj mowy
się wstydzą i wstydzą się zgrzybiałych rodziców nie
rozumiejących mowy własnych swych dzieci. Wyrodne
z winy swych rodziców dzieci nazwisk nawet swych
wymawiać nie umieją, przekręcają je do niepoznania
i gdyby nie z ksiąg kościelnych, niktby nie wiedział,
jaka z nimi zasła metamorfoza. Tak powstał z Gwoź-
dzia Nagell, z Rybaka Fischer, z Marka Marks, z
Broki Bark, z Smugi Schmugge, z Kołodziejczaka Ra-
demacher, z Wałka Weschke, z Stankowski Steinke,
z Żurowskiego Sauer, z Ciężkiego Ciske, z Dobiela
Dobellke, z Pałki Pauke, wiele innych odmian i zmian
pomijając.

Jakich więc środków użyć potrzeba, aby zgubne-
mu wpływowi germanizacyjnemu nam nawet zapobiedz
gdzie dom rodzinny nie jest w stanie lub nie zdolny
stać na straży ojczystego wychowania? Dwie oto re-
czy, zdaniem naszym, dwie książki przedewszystkiem,
które w rękę każdego polskiego dziecka być powin-
ny; dwie książki, które będą dlań talizmanem chro-

niącym od ostatecznej zagłady. Jest to polska książka
do nabożeństwa opatrzona o ile możliwości w obrazek
polskich świętych i dzieje polskiego narodu również
ilustracyami ozdobione. Jeżeli u oświeconych ludzi
w chwili ucisku i prawie zwątpienia dzieła Mickiewi-
cza, Krasińskiego, Pola, Zaleskiego i tylu innych na-
szych wieszczów otuchą napędlają serca nasze a z wnie-
sionych piersi rwie się gwałtownie: „Nie zginęła“, to
u dzieci i ludu prostego to samo zdziałają owe dwie
książeczki stosownie napisane i ułożone. Z nich niech
czerpią otuchę lepszej przyszłości, z nich niech się u-
czą i ustawicznie sobie przypominają rzeczy wielkich
przodków naszych — a nie zginieją.

Nie ludźmy się nadzieją, że nas w żaden sposób
nie zdolają zgermanizować. Przypatrzmy się jak da-
leko sięgała polska mowa przed 40 lub 30 laty — a
dzisiaj? Z dniem każdym usuwa się ziemia z pod
nóg naszych. Z ustąpieniem polskiego dziedzica ustę-
puje z czasem polski ksiądz, polski nauczyciel, polscy
urzędnicy dworscy i we wsi pozostaje tylko polski wy-
robnik i co najwięcej polski gospodarz, pozostawieni
poczciści na łaskę obcego przybysza.

Dopóki więc jeszcze pora i czas, rozrzućmy mi-
liony książek odpowiednich, rozdajmy je bezpłatnie po
ulicach i rynkach, aby nie było najbiedniejszego dzie-
cka polskiego, w którego rękę nie znajdowałaby się i
polska książka do nabożeństwa i podręcznik dziejów
ojczystych. Pamiętajmy, że Ślązak przetrwał burze i
gromy przez kilka wieków, uzbrojony prawie tylko
polską książką do nabożeństwa. Lud polski łaknie
polskich książek, szuka ich i nabywa gdzie może, lecz
nie wszystkim na nie stać, nie wszyscy chcą na książ-
kę grosz wydać; trzeba ją więc dać, a dać tyle ile
tylko potrzeba.

Nie sądzmy jednakże, aby rozrzuconiem i rozda-
niem książek wszystko było spełnione co jest potrzebne
do uratowania nas od zagłady, — nie, bynajmniej, —
jest to może jedna tylko cegiełka rzucona do muru
mającego powstrzymać wylew powodzi, lecz cegiełka
niezbędnie potrzebna. Bo to jest pewna, że wszystko
osiągnąć możemy, lecz wycuci z mowy ojczystej i uczuć
ojczystych przestaniemy być narodem, podczas gdy
wszystko mienie stracić możemy, byłeśmy mowy i
uczuć ojczystych nie stracili — nie zginieją!

Z Czarnkowskiego, 6 listopada.

(Wybory.)

Głoszących w obu powiatach czarnkowskim i cho-
dzieskim było 411; w tej liczbie było głosów polskich
94, które padły na ks. Kwiatkowskiego z Margonina,
jako na kandydata przeznaczzonego przez komitet, który
też zdawał się mieć większą szansę przyciągnięcia gło-
sów z powiatu chodzieskiego i zrobienia kompromisu.
Kandydatami niemieckimi byli: a) ze strony konser-
watywnej dyrektor sądu w Pile Koppender, b) ze stro-
ny liberalnej p. Leipziger właściciel dóbr i pastor Rit-
ter z Trzcianki.

W pierwszym scrutinium przeszedł Leipziger lecz
bardzo nieznaczną większością bo tylko 6 głosami. —
Wybór ten w izbie niezawodnie zostanie unieważnio-
nym z powodu, że w mieście Wieleń przy prawy-
borach znaczne zaszyły nieformalności. Obrano tam
16 wyborców, którzy po większej części głosowali na
Leipzigersa, lubo dla zaszyły nieformalności nie po-
winni byli być przypuszczeni do głosowania.

W drugim scrutinium nie dostawało pastorowi
Ritter jednemu tylko głosu do absolutnej większości,
poczem przyszło do ścisłego głosowania pomiędzy
tym kandydatem a dyrektorem Koppender. Polacy w
ścisłym tym głosowaniu nie wzięli już udziału.

Z przyjemnością doniesieć wam mogli, iż tym ra-
zem mieliśmy 18 głosów więcej aniżeli innemi laty,
pomimo że miasto Czarnków zamiast 3 jak dawniej,
jednego tylko polskiego oboroło wyborę a 2 wyborcy
z innej wsi dla nieregularności zaszyły przy prawy-
borach z sali wyborów ustąpić musiało. Należy się u-
znanie dla włóciarn naszych, którzy żywy wzięli udział
przy prawyborach i wszyscy stawili się na wybory do
Trzcianki pomimo znacznej dla niej odległości; za-
dzwili tylko nieobecność jednego i to najzamożniej-
szego właściciela z wsi Wątkowice, który na wybory
nie zjechał pomimo jedynomilowej odległości od Trzci-
anki, podczas kiedy np. wyborcy z miasta Badzyna mi-
mo 6 milowego oddalenia i mimo braku komunikacyi
kolejowej wraz z swym ks. proboszczem wszyscy się
stawili.

Bardzo korzystne robiło wrażenie poczucie solidar-
ności w głosowaniu, jakie objawili włóciarn nasi kon-
trolując się wzajemnie, aby każdy na kandydata ko-
mitetowego głos oddał a kiedy uchwalono opuścić salę
wyborów, jak przyszło do ścisłego głosowania między
kandydatami niemieckimi Ritterem a Koppenderem,
opuszcili salę wszyscy i nie dopuścili, aby który-
kolwiek z nich uległ usilnym namowom ze strony
Niemców i w dalszym ścisłym głosowaniu na kor-
zyść kandydata Niemca brał udział.

My, którzy w tych dwóch pogranicznych powia-
tach Księstwa, zwłaszcza przy tak dowolnym zakreśla-
niu okręgów prawyborczych, nie mamy nadziei prze-
prowadzenia naszego kandydata witymy wśród trudnych
okoliczności z prawdziwą pociechą objaw ten u ludu
naszego jako widomy postęp na drodze polityczno-na-
rodowego rozwoju.

Zurych, 5 listopada.

(Projekt rewizyi konstytucyj. — Stronnictwa.)

(sk.) Dawno nie donosiliśmy o wewnętrznych spra-
wach tutejszych; pora przerwać milczenie. Pozawo-
raj zebrał się sejm szwajcarski dla obradowania nad
wypracowanym w komisjach projektem do rewizyi

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość z młynem w Tomcach pod
num. 17 położona, do **Gustawa Adolfa**
Brandta, młynarza należąca, która z
objętością 51 hektarów 81 arów 20 lasek
kwadratowych opłacie podatku gruntowego
niega, podług ustalonego czystego przychodu
na podatki z gruntu na 88 tal. 6 sgr. 3³/₄
fen. i na podatek budynkowy z wartości u-
żytku na 30 tal. podana, sprzedana być ma
w celu przymusowego wykonania drogi sub-
stancji koniecznej w

wtorek d. 27 stycznia r. p.
przed południem o godzinie 10-tęj
w lokalu komisji sądowej w Stęszewie.

Wypis z rejestru podatkowego, wykaz hi-
potek i wszystkie inne wiadomości dotyczące
się tej nieruchomości, jako też szczegó-
łowe warunki sprzedaży przez interesentów już
stwierdzone lub jeszcze stawić się mające, prze-
jęte być mogą w VIII. biurze królewskiego
sądu powiatowego podpisanego podczas zwy-
czajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżej opi-
sanej nieruchomości prawa własności lub nie
zapobiegające prawa realne, do których
skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli
podług prawa potrzebne zainstalowanie w
księdze hipotecznej, wzywa się niniejszym,
aby swe pretensje najpóźniej w powyż-
szym terminie zapowiedziały. (5967)

Uchwała co do udzielenia przybycia publi-
cznie ogłoszoną zostanie w terminie wyzna-
czonym na

sobotę d. 31 stycznia r. p.
przed południem o godzinie 12-tęj
w lokalu urzędowym tutejszego królewskiego
sądu powiatowego w pokoju pod num. 13.
Poznań, dnia 25 października 1873.

Król. Sąd powiatowy.
Sędzia substancyjny.
podp. **Keyl.**

Obwieszczenie.

W konkursie do majątku kupca **Arona**
Aronsohn w Poznaniu został w miejsce do-
tychczasowego stałego zarządcy kupca **Hu-**
go Gerstel agent **Samuel Haenisch**
w miejscu jako stały zarządca mianowany.
Celem obwieszczenia się co do zatrzymania
tego stałego zarządcy został termin na
dzien 12 listopada 1873 r.
przed południem o godzinie 11-tęj,
przed komisarzem konkursu w izbie sądowej
Nr. XI. wyznaczony. (5969)

Król. Sąd powiatowy.

Une dame Anglaise, agée
35, cath., diplômée, désire se placer
comme institutrice dans une famille
(de préférence Polonoise) pour le 1
janvier. Elle parle le français, mais
elle n'est pas musicienne. Bons rensei-
gnements. Ecrire franco à **M. H. Nr.**
5973 Expedition du **Dzien. Pozn.**
(5973)

Dla amatorów książek
za 5 tal.
(zamiast 35 talarów)

20 tomów najlepszych
utworów piśmiennictwa polskiego: **Po-**
wieści, poczy, dramata, po-
droże i inne literackie plody lekkiej
i poważnej treści: **Hofmanowej**,
Słowackiego, **Minasowicza**, **Kra-**
szewskiego, **Wojnarowskiej**,
Niemcewicz, **Chojeckiego**, **Jar-**
aczewskiej z **Krasieńskich** itd.
Zamówienie upraszamy wprost na
kartce pocztowej (Postanweisung) pod
adresem:

Stuhr'sche Buchhandlung
in Berlin.

Unter den Linden Nr. 61.

Księgarzom ustępujemy odpowiedni
procent. (5976)

Jutro w sobotę wieczorem **wieprzowe**
nogi (Eisbeine) z chrzanem i piwo z beczki.
Hand. Unruha, Półwiejska ul. Nr. 8.
(5976)

ziennika Mód

wyszedł numer 3 (Rocznik II.) i rozesłany
został wszystkim prenumeratom. Przedpłata kwar-
talna czyni:

z rycinami kolorowanymi 3 złr. (2 tal.)
bez rycin kolorowanych 2 złr. (1 tal. 10 sgr.)

Prenumeratę przyjmują **Administracja Dziennika Mód**
w **Krakowie Grodzka ulica 69** oraz wszystkie księgarnie i urzędy
pocztowe tak w kraju jak i za granicą. (5971)

Numer na okaz na żądanie przesyłają się.

Guwerner,

zdolny przysposobił chłopów do kwarty,
poszukuje miejsca w Księstwie lub Prusach
Zach. Blizszych szczegółów udzieli
Centralne biuro rekomendacyjne — Po-
znań — Szkólna ul. Nr. 4. (5935)

Zawiadomienie!

Istniejąca od lat czterech w miejscu
przy **Wodnej ulicy Nr. 6** pod
firmą:

W. Knaflewski

fabrykę czapek, ręk-
awiczek i wyrobów skó-
rzanych oraz skład bie-
lizny męskiej, artyku-
łów galanteryjnych i
perfumeryj

odtąd pod firmą:

Nowy Bazar

prowadzić będę.

Towary białe, posa-
moniczne i galante-
ryjne, welny, wstążki
i kwiaty paryżkie,
gorsety i lalki

poleca w wielkim doborze po bardzo tanich
cenach. (5962)

W. Jüngst.

Nowa ulica 70.

Ucznia do składu korzeni, ła-
koci i t. d. poszukuje
natychmiast. (5955)

J. Mroczkowski

w Rawiczu.

Magazyn

sprzętów domow.

i kuchennych

Michaelis'a Basch,

narożnik Rynku i Wodnej ulicy
polecą w największym wyborze po jak
najtańszych cenach:

wiedzi, maszyny do kawy
lampy Berzeliusa z kocioł-
kami

towary polewane cyną ka-
żdego rodzaju

maszyny do siekania mięsa

maszyny do lodów

maszyny do krajania chleba

słupy do bielizny

żelazne łóżka z materaca-
mi drutowymi i bez nich

żelazne piece regulatory

podstawki do pieców

słupki do sprzętów piecow

naczynia do węgla od naj-
prostszych do eleganck.

jako też garncarskie, mo-
sieżne, szcietkowe, bla-
szane towary, towary z

drzewa i t. d. (5974)

Anaterynowa woda do ust

dra J. C. Popp, ces. król. dentysty nadwornego w Wiedniu,
zapobiega gniению zębów, usuwa ból zębów, przeskadza tworzeniu się
osadu i usuwa natychmiast każdy niemiły zapach ust. Jako najlepszy środek do
czyszczenia ust i zębów polecenia godnym jest więc dla tych szczególnie, co mają sztuczne
zęby lub cierpią na chorobę dziąseł. Ruchające się zęby wzmacniają się znowu przez nią.
Skład w Poznaniu u wdowy **H. Kirsten.** (246)

Aukcja bydła.

Dnia 10 listopada rb. o godzinie 11 przed południem
sprzedawac będzie podpisane Dominum na folwarku **Do-**
piewiec pod Dąbrowką (stacya kolei żelaznej marchijsko-
poznajskiej) przez publiczną licytacją:

14 wołów roboczych

14 wołów dwu i trzyletnich

5 krów i 1 jałowicę cielną i

kilka koni wyranżerowanych.

Dom. Konarzewo

pod Dąbrowką.

Furmanki czekać będą na dworcu na gości przybywających
z Poznania i z Buku. (5797)



(5938)

Sprzedaż baranów z owczarni zarodowej
Kotowskiej powiatu Buko-
wskiego rozpocznie się dopiero dnia
20 listopada rb. w Iwnie
pod **Kostrzynem**, — stacya ko-
lei żelaznej poznańsko-gnieźnieńskiej **Po-**
biedziska — z powodu przeprowa-
dzenia całej owczarni zarodowej do **Iwna.**

Vin de Bugeaud

TONI-NUTRITIF

AU QUINQUINA et AU CACAO COMBINÉS.

Najsławniejsi lekarze francuzcy i zagraniczni zalecają użycie wina Bugeaud polegającego na połączeniu chinu i kakao w słabo-
ściach pochodzących z niedokrwistości, w niewrażliwości różnych objawów, upławach, w przewło-
cnej bieguncie, osłabieniu płciowym i utracie nasienia, w krwiotokach bez uszkodzenia
organizmu, w perypodiach adynamicznych po gorączkach tyfoidalnych, w słabościach skor-
butycznych i t. d. (1839)

Nadaje się zwłaszcza w powrocie mozolnym do zdrowia dla kobiet delikatnych, dzieci wątłych, starców osłabionych wiekiem
i kalectwem. **L'Union Medicale, la Gazette des Hopitaux, l'Abeille medicale.** Towarzystwa lekarskie
sprawdziły wyższość tego lekarstwa nad wszystkimi środkami tonicznymi.

Unikać należy fałszerstwa i naśladownictwa.

Skład główny do sprzedaży hurtowej w Paryżu w aptecce **P. Lebeault**, 53, rue de Réaumur; w **Poznaniu** w aptecce
P. Dra Mankiewicza.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 6 listopada.				Poznań, 7 listopada.			
Niemieckie papiery.				Listy rentowe i zastawne.			
Dobrow. poz. państw.	4	101 1/2 p.		Pozn. listy zastawne	3 1/2	94 1/2 p.	
Prus. poz. akonsolid.	4	105 p.		Nowe listy zastawne	4	90 1/2 p.	
dito dito	4	97 1/2 p.		Listy rentowe pozn.	4	95 p.	
Oblięgi długu państwa	3 1/2	92 1/2 p.		Provinc. obligacye	5	100 p.	
Prem. poz. państw. z 1855	3 1/2	119 p.		Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.	
Listy zast. wschodnio-				Obligacye miejskie	4	90 p.	
pruskie	3 1/2	82 1/2 p.		dito	5	100 1/2 p.	
dito	4	92 1/2 p.		Szląskie listy zastawne	3 1/2	— p.	
dito	4	100 1/2 p.		Szląskie listy rent.	4	— p.	
dito	5	— p.					
List. zast. pozn. (nowe)	4	99 1/2 p.		Akcy bankowe.			
dito szląskie	3 1/2	81 1/2 p.		Berl. stowarz. bank.	5	84 p.	
dito lit. A.	4	— p.		Wrocł. bank dysk.	4	64 p.	
dito nowe	4	— p.		Kito towekslowy	4	— p.	
Zachodnio-pruskie	3 1/2	80 1/2 p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	50 p.	
dito	4	90 1/2 p.		Meiningski bank kred.	4	— p.	
dito	4	99 p.		Niemiec. bank hipot.	4	— p.	
Listy rent. poznańskie	4	95 p.		Wschod.-niem. bank	5	57 1/2 p. i z.	
dito pruskie	4	95 p.		dito produk.	5	23 p.	
dito szląskie	4	95 1/2 p.		Anstr. zakład kredyt.	5	121 p.	
				Pozn. bank provinc.	4	100 p.	
				dito prow. i weks.	4	10 p.	
Akcy bankowe.							
Bergsko-march. bank	4	80 p.		Listy rentowe i zastawne.			
Berliński bank (stare)	4	63 p.		Pozn. listy zastawne	3 1/2	94 1/2 p.	
dito (nowe)	4	80 p.		Nowe listy zastawne	4	90 1/2 p.	
Berliński stowarz. bank	5	80 1/2 p.		Listy rentowe pozn.	4	95 p.	
dito kasowe	4	282 p.		Provinc. obligacye	5	100 p.	
Berliński bank lombard	5	40 1/2 p.		Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.	
Berliński bank meklers.	4	98 1/2 p.		Obligacye miejskie	4	90 p.	
Berliński bank meklers.	4	98 1/2 p.		dito	5	100 1/2 p.	
i produktów	5	95 1/2 p.		Szląskie listy zastawne	3 1/2	— p.	
Berliński bank produk.	4	59 1/2 p.		Szląskie listy rent.	4	— p.	
i handlu	4	62 1/2 p.					
Wrocł. bank dysk.	4	62 1/2 p.		Akcy bankowe.			
dito prow. weks.	4	— p.		Berl. stowarz. bank.	5	84 p.	
dito wekslowy	4	57 p.		Wrocł. bank dysk.	4	64 p.	
Centr. bank budowl.	5	50 1/2 p.		Kito towekslowy	4	— p.	
Centr. bank stowarz.	4	64 p.		Kwilecki, Potocki i Sp.	5	50 p.	
Darmstadtzki bank	4	143 1/2 p.		Meiningski bank kred.	4	— p.	
dito zwany Zettelbank	4	101 1/2 p.		Niemiec. bank hipot.	4	— p.	
wski bank kredyt. fr.	120 p.			Wschod.-niem. bank	5	57 1/2 p. i z.	

Drakiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebliński) w Poznaniu

Lekcje francuzkie i na fortepianie

udziela, Kto? Blizszej wiadomości
można zasięgnąć u p. (5965)

Żórawskiej,

Piekary Nr. 18, III piętro.



w pudełkach i flakonikach po 1 tal., zawie-
rające najsilniejsze pierwiastki rośliny
Coca, dla rozm. grup chorób wedle osob.
studyi i doświadczeń przy leżu chorych rozm.
skombinowane, leczą przedko i pewno: pigułki
II i wino **ciężenia gardła i piersi**, pigułki
ciężenia żołądka, **watroy** i **hemoroidalne**, pigułki III i okow.
Coca afektye **systemu nerwowego**,
neuralgie, **migręne** itd. jako też ogóln.
i special. **stan słabości** każdego rodzaju.
Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca
— Alex. Humboldt'a v. Tschudi'ego, Boer-
have'go itd. wyraźne świadectwo, że pożywa-
nie Coca w Peruwii od najdawniejszych cza-
sów ogólnie, trwałe zapobiega **astmie** i
ertubkulom, i ciało przez całe dnie bez
snu i pożywienia przy największym wysileniu
utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona
ponuczająca naukową rozprawą **bezpłatnie**
przez **MOHREN-APOTHEKE** w **Mogun-**
cyi i jej apteki składowe: Berlin B. O.
Pflug, Louisenstr. 27.28, Poznań dr. Mankie-
wicza, król. aptekę nadw. (1725)

Mieszkam teraz na **Św. Marcinie 11.**
(5970) **Dr. Berthold**, okulista.

Osiadliem się w **Kruszwicy**,
jako **lekarz praktyczny, chir-**
urg i akuszer. (5950)

Kruszwica w listopadzie 1873.

Dr. Michaeli.

Budziszewskie dobra
obejmujące około 5800 morgów roz-
ległości, są bez pośrednictwa trzeciej
osoby **natychmiast do sprze-**
dania. Cena ich wynosi 350,000
tal., zaliczki potrzeba 150,000 tal.
Bliz. inform. na frank. zapytania lub
osobiste ządanie się udzieli. **Dom.**
Budziszew p. Rogoźnem. (5867)

Sprzedaż bara-
nów w zarodowej
owczarni **Wa-**
pno per Sre-
brnagóra pochodzenia z Lent-
schow i Grambów rozpoczęta.

Do sprzedania **para koni do**
pracy i 2 wozy do węgla. Długa
ulica Nr. 8. (5966)

Powóz i pa-
ra koni
po **X. Arcybiskupie**, sprzedane
wczoraj na licytacji sądowej, są do po-
zbycia z wolnej ręki na **Św. Woj-**
ciechu pod Nr. 40 u
Heincla. (5975)

Młody człowiek, władający obu ję-
zykami krajowemi, chcący się kształ-
cić w zawodzie **gorzelni-**
czym, znajdzie pomieszczenie.
Gdzie? wskazuje zarząd gorzelni w Ro-
szkowie pod Jarocinem. Oferty
przyjmują się franko. (5972)